SEZON 2017/2018 NR 6 (51)

WWW.KKWLOCLAWEK.PL

TEAM ANWIL

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK

SZYMON SZEWCZYK

ZBUDOWAŁEM CIEKAWĄ KARIERĘ

WZORCOWNIA

JEDNA WZORCOWNIA

WIELE PREZENTÓW

Więcej na www.wzorcowniawloclawek.com i

REKLAMA

WSTĘPNIAK

DERBY TO RZECZ WIELKA

MICHAŁ FAŁKOWSKI
media manager

Gdy zaczynałem chodzić na koszykówkę w połowie lat 90-tych, już wówczas mówiło się o derbach Polski, czyli „Świętej Wojnie" włocławsko-wrocławskiej. Z impetem zostałem wciągnięty więc, podobnie jak tysiące innych młodych kibiców, w wir zdarzeń, które ukształtowały moje spojrzenie na koszykówkę i nie pozwoliły się od niej oderwać.

Później zrozumiałem, że derby to tak naprawdę starcie dwóch klubów zza miedzy, a stało się to w momencie awansu do ekstraklasy Noteci Inowrocław i AZS-u Elany Toruń. Jakże odmienne to były pojedynki. Wzajemny szacunek i przyjaźń w przypadku konfrontacji z inowrocławianami oraz... no, cóż, brak szacunku w kontekście meczów z torunianami. W 2001 roku Elana spadła jednak do niższej ligi, a kilka lat później z mapy zniknęła Noteć.

W tym czasie inne mecze elektryzowały już włocławską publiczność. Oczywiście nadal najwięcej emocji dostarczały starcia ze Śląskiem (najpierw Zepterem, potem Ideą, następnie Erą), ale coraz większą rangę zyskiwały pojedynki z Prokomem Treflem Sopot. I choć oczywiście nie były to derby w ścisłym tego słowa rozumieniu, konfrontacja włocławsko-sopocka (a potem -gdyńska) rozpalała emocje fanów. Prawdziwych derbów, po spadkach Elany, Noteci, a także będącej „chwilkę" w ekstraklasie Astorii Bydgoszcz, we Włocławku jednak przez lata nie było.

Bardzo dobrze się stało więc, że w 2014 roku Polski Cukier Toruń nabył prawo do gry w ekstraklasie poprzez dziką kartę i derby znowu odżyły. Twarde Pierniki nie są oczywiście spadkobiercą tradycji dawnej Elany (prawnie to zupełnie nowy twór, Pierniki są kontynuacją pierwszoligowego SIDEn-u), ale rywalizacja Włocławka i Torunia rozgorzała od nowa. I na przestrzeni kilku ostatnich sezonów prowadzimy w niej 4:2. Podwyższmy dzisiaj ten wynik!

TEAM

Wydawca:
Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja: Michał Fałkowski, Krzysztof Szaradowski, Artur Gąsiorowski, Jacek Jaskólski

Fotografia: Piotr Kieplin
Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński
Druk: LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski

GRUPA PETROKAN

instalnova

605 227 565
ul. Płocka 28B
Włocławek

- KOTŁY
  - gazowe
  - olejowe
- KOLEKTORY SŁONECZNE
- POMPY CIEPŁA
- ODWIERTY

WWW.INSTALNOVA.PL

REKLAMA

szymon szewczyk

ZBUDOWAŁEM CIEKAWĄ KARIERĘ

14 lat temu otarł się o grę w NBA, był mistrzem Słowenii oraz Polski, grał w Niemczech, Rosji, a przede wszystkim we Włoszech. Szymon Szewczyk, który od tego sezonu broni barw Anwilu Włocławek, wielokrotnie w przeszłości był blisko podpisania umowy z Rottweilerami. Zapraszamy na rozmowę!

Zacznijmy od NBA. W 2003 roku, po roku gry w Niemczech, zgłosiłeś do draftu NBA. I zostałeś wybrany z 35. numerem. To był sukces?

Szymon Szewczyk: Draft to co roku tylko 60 nazwisk. Nie każdy koszykarz może o sobie powiedzieć, że został wybrany przez któryś z klubów NBA. Mnie się udało. Z 35 numerem wybrali mnie Milwaukee Bucks, choć tak naprawdę chrapkę mieli na mnie także Los Angeles Clippers, którzy wybierali z 34. pickem. Ja jednak nie chciałem tam trafić i padło na Milwaukee.

Ostatecznie dano ci szansę zaprezentowania swoich umiejętności w Lidze Letniej, ale do ścisłej NBA nie trafiłeś...

- Wiadomo, jak to jest z Ligą Letnią. Każdy gra dla siebie i na siebie. Masz piłkę, pokaż co potrafisz, pokaż swoje najlepsze cechy. Nie ma wielkiej chemii między zawodnikami, nie ma zespołowości. Liczy się twoja indywidualna postawa. A ja do tego nie dostawałem zbyt wielu szans. Pamiętam taką sytuację, że trener woła mnie do zmiany – to znaczy ja mam wejść na parkiet, a Dan Gadzurić ma zejść – a mój kolega z zespołu... odmawia. Mówi, że nie zejdzie i koniec. No tak to bywa. Ostatecznie, gdy już dostałem prawdziwą szansę gry w jednym z meczów, rzuciłem blisko 30 punktów, miałem ponad 10 zbiórek. To było jednak za mało.

Żałujesz dziś, że byłeś blisko, ale nigdy tak naprawdę w środku?

- Brakowało mi kogoś, kto by mną pokierował. Byłem świeżakiem, żółtodziobem. Clippers mnie bardzo chcieli, chyba bardziej, niż Bucks, ale ja się tego ruchu bałem. Nie zaprosili mnie na żaden work-out czy trening, ja nie miałem siły przebicia. Czegoś zabrakło... Ale czy żałuję? Nie. Zebrałem cenne doświadczenie, zbudowałem sobie całkiem ciekawą karierę. Nie ma co żałować, aczkolwiek... może chociaż te kilka minut w meczu można było zagrać? Dziś już nie ma jednak tematu.

Obecność w drafcie na pewno pozwoliła ci za to zbudować całkiem niezłą zagraniczną karierę: Alba Berlin, Olimpija Lublana, Lokomotiv Rostów, Air Avellino, Umana Wenecja, Virtus Roma...

- I jeszcze Scafati Basket oraz Energie Brunszwik, ale niemiecki klub to jeszcze był przed draftem (śmiech). To tak gwoli encyklopedycznej ścisłości. Jak dzisiaj patrzę na swoją karierę to muszę przyznać, że rzeczywiście miałem szczęście. Grałem w silnych ligach, w mocnych zespołach, walczyłem o najwyższe cele, miałem okazję zagrać w Eurolidze.

Jest jakiś klub, do którego najchętniej sięgasz pamięcią?

- Tak. Umana Wenecja w pierwszym moim sezonie. Rozgrywki 2011/2012. Atmosfera jak w domu, świetna organizacja klubu, do tego piękne miasto.

Byłeś częstym gościem na placu świętego Marka?

- O, nawet nie wiesz jak często! Nawet gdzieś mam w portfelu jeszcze kartę stałego klienta z kawiarni, w której przesiadywałem na kawce (Szymon sięga do portfela – przyp. M.F.). O, patrz! Tutaj jest! A tutaj dokument potwierdzający moje zameldowanie w tym mieście. Co się dziwisz? Może się jeszcze kiedyś przydać...

Póki co jednak jesteś zawodnikiem Anwilu Włocławek i chyba nigdzie nie zamierzasz się ruszać?

- Oczywiście, że nie! Muszę przyznać, że przez te wszystkie lata mojej kariery wielokrotnie byłem a to bliżej, a to trochę dalej Włocławka, ale często rozmawialiśmy jeszcze z poprzednim prezesem w sprawie ewentualnej gry dla Anwilu. Nigdy jakoś jednak się nie złożyło. A to wolałem zostać we Włoszech, a to Anwil oferował zbyt słabe warunki. Nic nadzwyczajnego, ot, koszykarski żywot. Aż w końcu minionego lata udało się znaleźć złoty środek.

Osoba trenera Igora Milicicia przekonała? Współpracowaliście razem w AZS-ie Koszalin.

- Tak i choć wtedy sezon nie zakończył się tak, jak wszyscy liczyliśmy, to jednak mam wrażenie, że nasza współpraca była owocna. Igor Milicić wie na co mnie stać, ja też już go znam na tyle, by wiedzieć jak zareaguje po zwycięstwie czy porażce. Mamy dobrą relację, powiedziałbym, taką męską. Nie obawiam się zabrać głosu, gdy chcę coś powiedzieć, ale wiem, że to on jest szefem i do niego należy ostatnie słowo. I tak też było latem. Ja chciałem znaleźć się we Włocławku, Igor widział mnie w składzie i ostatecznie to on podjął decyzję.

Dwa lata temu – złoty medal ze Stelmetem BC Zielona Góra. Rok temu – brąz z BM Slam Stalą Ostrów Wielkopolski. W tym sezonie...

- ...nie pompujemy balonika! Robimy co do nas należy, pracujemy na treningach, chcemy wygrać każdy kolejny mecz i... tyle. A co przyniesie sezon, zobaczymy za kilka miesięcy.

MICHAŁ FAŁKOWSKI

W poniedziałek na oficjalnej stronie klubu pełna wersja wywiadu.

DaGrasso
WŁOCŁAWEK
UL. ZBIEGNIEWSKIEJ 4A
NOWY NUMER TELEFONU:
54 427 19 89
504 908 617
kibicuJEMY
NA OKRĄGŁO!
Przyjaciele od pizzy
REKLAMA

POLSKI CUKIER TORUŃ

Derby rządzą się własnymi prawami

Mecze dwóch najlepszych drużyn województwa Kujawsko-Pomorskiego od czasu powrotu Torunia do PLK elektryzują całą koszykarską Polskę. Bilans tych spotkań od 2014 roku jest korzystniejszy dla Rottweilerów – czterokrotnie wygrywali, dwa razy schodzili z parkietu pokonani. Najciekawsze jest jednak to, że Rottweilery jeszcze nigdy nie przegrały na własnym terenie – dla torunian Hala Mistrzów to niezdobyta twierdza. Jako dodatkowy smaczek można zaliczyć fakt, że Jarosław Zyskowski w przeszłości reprezentował barwy Polskiego Cukru, a Bartosz Diduszko doskonale zna włocławski doping, gdyż jeszcze dwa lata temu grał w Anwilu.

Toruń Polakami stoi

W Toruniu postawiono na rodzimych zawodników – w składzie Twardych Pierników jest tylko dwóch obcokrajowców (Glenn Cosey i Cheikh Mbodj). Włodarzom klubu udało się pozyskać dwóch reprezentantów Polski, czyli Karola Gruszeckiego oraz Aarona Cela, którzy są filarami zespołu Dejana Mihevca. Zarówno Gruszecki jak i Cel notują wysoką skuteczność z gry – odpowiednio 54,3 % i 51,7%. Co ciekawe torunianie to najlepsza drużyna w lidze jeśli chodzi o średnią liczbę celnych rzutów za dwa (23,7 rzutu na mecz), natomiast włocławianie najlepiej w lidze spisują się na obwodzie – średnio 33 punkty zdobywane są z dystansu.

Strzelec wyborowy

Długo trwały poszukiwania nowego rozgrywającego w miejsce Obiego Trottera. Zdecydowano się na Glenna Cosey'a, który od początku sezonu pokazuje pełnię swoich strzeleckich możliwości. Tylko w dwóch meczach schodził z parkietu z jednocyfrową zdobyczą punktową. Amerykanin jest groźny nie tylko jako strzelec, ale także jako kreator gry – ze średnią 5,5 asysty na mecz zajmuje dziewiąte miejsce w tabeli najlepiej asystujących graczy PLK. Ozdobą dzisiejszego meczu będzie jego pojedynek z plasującym się w tej klasyfikacji na siódmej pozycji Kamilem Łączyńskim (śr. 5,6 as.).

JACEK JASKÓLSKI

DRUKARNIA

offsetowa - cyfrowa

HURTOWNIA BHP

ODZIEŻ ROBOCZA
OBUWIE
RĘKAWICE

SPECJALISTYCZNY SPRZĘT ASEKURACYJNY
OCHRONA P. POŻ.
itp...

hpintrodruk@tlen.pl **www.hpintrodruk.eu**

tel. 54 230 90 00

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
dużo zdrowia, szczęścia,
pomyślności oraz pogodnych dni
w nadchodzącym Nowym Roku
życzy

www.hpintrodruk.eu

INTRO DRUK

Hubert Ponto

REKLAMA

WŁOCŁAWEK
MIASTEM SPORTU

Jak wspieramy naszych?

- dofinansowanie działalności ponad **30 klubów sportowych**
- Sponsoring strategiczny drużyny Anwilu Włocławek
- **milion złotych** na szkolenie i co najmniej drugie tyle w ulgach OSiR
- duże, inspirujące **imprezy**
- coroczne dotacje na organizację blisko **50 imprez sportowych**
- **nagrody Prezydenta** za osiągnięcia w sporcie oraz **stypendia sportowe**
- nieustannie **unowocześniana baza sportowa**
- **programy sportowe** realizowane **w szkołach**

REKLAMA

Szanowni Mieszkańcy Włocławka

z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 2018,
życzę Państwu radości, pokoju oraz wszelkiej pomyślności.
Niech czas Bożego Narodzenia
upłynie w atmosferze miłości i ciepła,
a nadchodzący Nowy Rok
spełni wszystkie Państwa marzenia i będzie pełen szczęśliwych dni.

Prezydent Miasta Włocławek
Marek Wojtkowski

REKLAMA

ANWIL WŁOCŁAWEK

PF

PAWEŁ LEOŃCZYK

C

JOSIP SOBIN

PG

KAMIL ŁĄCZYŃSKI

SF

IVAN ALMEIDA

SG

JAROSŁAW ZYSKOWSKI

Trener: Igor Milicić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan

0	Jaylin Airington	USA	SG / SF	193	1993	5,8 pkt., 1,6 as.
1	Marcel Afeltowicz	POL	SG / SF	185	2000	2 pkt.
2	Rafał Komenda	POL	SF	200	1998	0 pkt., 2 zb.
5	Michał Nowakowski	POL	PF	202	1988	8,7 pkt., 3,5 zb.
6	Ivan Almeida	CBV	SF	198	1989	17,3 pkt., 5,6 zb., 2 as.
7	Damian Ciesielski	POL	PG	187	1997	0,7 pkt.
9	Kamil Łączyński	POL	PG	183	1989	7,9 pkt., 5,6 as., 3,6 zb.
11	Jarosław Zyskowski	POL	SF	203	1992	11,8 pkt., 3,4 zb., 2 as.
13	Josip Sobin	CRO	C	206	1989	10,2 pkt., 6 zb., 1,4 as.
14	Ante Delaš	CRO	SG / PG	200	1988	9,8 pkt., 3,6 as., 2,2 zb.
29	Paweł Leończyk	POL	PF	203	1986	12,4 pkt., 7,1 zb., 1,9 as.
33	Szymon Szewczyk	POL	C / PF	209	1982	9,7 pkt., 3,3 zb.
55	Bartosz Matusiak	POL	PG / SG	185	1997	0 pkt.

0	Glenn Cosey	USA	PG	1992	183	17,2 pkt., 4,1 zb., 5,5 as.
1	Ignacy Grochowski	POL	PF	1998	200	2 pkt.
2	Kacper Lambarski	POL	PG	1998	186	
3	Paweł Krefft	POL	SG	1996	192	2,1 pkt.
4	Tomasz Śnieg	POL	PG	1989	190	5,9 pkt., 2,9 as.
5	Aaron Cel	POL	PF	1987	203	12,7 pkt., 7,1 zb.
7	Krzysztof Sulima	POL	PF / C	1990	202	11,2 pkt., 5,5 zb.
12	Łukasz Wiśniewski	POL	SG	1984	186	7,8 pkt., 2,6 as.
21	Bartosz Diduszko	POL	SG / SF	1987	198	8,6 pkt., 3,4 zb.
22	Cheikh Mbodj	SEN	C	1987	208	6,6 pkt., 4,4 zb.
33	Karol Gruszecki	POL	SG / SF	1989	193	14,1 pkt., 5,3 zb., 3,4 as.
43	Aleksander Perka	POL	PF	1987	200	5,8 pkt., 3 zb.

POLSKI CUKIER TORUŃ

ener: Dejan Mihevc / Asystent: Jarosław Zawadka

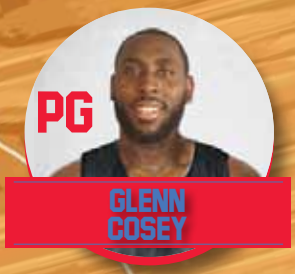

REKLAMA

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia wszystkim kibicom i sympatykom drużyny koszykówki Anwil Włocławek pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia, aby te wyjątkowe dni były niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień.

Życzę, aby odbyły się w spokoju, radości wśród Rodziny, Przyjaciół oraz wszystkich Bliskich osób. Oby magia Bożego Narodzenia przetrwała w nas jak najdłużej!

A wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem życzę dużo zdrowia i szczęścia. Niech nie opuszcza Nas pomyślność i spełnią się najskrytsze marzenia.

Jarosław Chmielewski
Przewodniczący Klubu Radnych PiS wraz z radnymi

REKLAMA

ZZA MIKROFONU

VOX POPULI, VOX DEI

KRZYSZTOF SZARADOWSKI
komentator Radia Anwil

„Szkoda, że takich meczów nie pokazuje telewizja" – powiedział Bartek Wołoszyn, tuż po zakończeniu spotkania Anwilu w Dąbrowie Górniczej. Nie on pierwszy i pewnie nie ostatni użył tego stwierdzenia. Trudno jednak nie przyznać mu racji, bo jakimś niezrozumiałym trafem w czasie gdy po parkiecie biegali: lider i wicelider rozgrywek, na szklanym okienku walczyła drużyna ze środka tabeli z drużyną zajmującą 4. miejsce... od końca. Oczywiście rozumiem tłumaczenia PLK, że wszyscy powinni mieć swoje miejsce w telewizji bez względu na poziom jaki prezentują, choć zaraz... Tak naprawdę nie rozumiem.

Zmieńmy na chwilę branżę. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy udziałowcami multipleksu kinowego, którzy chcą by nasze sale kinowe pękały w szwach. Jakie filmy będziemy puszczać? Czy w ramach równości i solidarności zaserwujemy widzom każde, nawet wątpliwej jakości dzieło? Pewnie, że możemy tak zrobić ale wtedy pójdziemy z torbami. Toteż producenci, reżyserzy, i scenarzyści dwoją się i troją, aby ich produkcja przyciągnęła do kin jak największą rzeszę widzów. Zatrudniają największe gwiazdy, najlepszych speców od efektów specjalnych i wydają krocie na promocję obrazu. Wiedzą, że jeśli film się sprzeda to jest duże prawdopodobieństwo, iż następnym razem multipleks z przyjemnością zakupi kolejne ich produkcje, a widzowie walić będą drzwiami i oknami.

Wracamy teraz do naszej szarej rzeczywistości. Przełóżmy to, co napisałem powyżej na nasze ligowe podwórko. Czy lidze nie powinno zależeć, by w telewizyjnym okienku kibice mogli zobaczyć to, co najlepsze? By na ekranie pojawiały się największe gwiazdy ligi, a mecze stały na najwyższym poziomie? Odpowiedź wydaje się wręcz oczywista. I nie przekonuje mnie stwierdzenie, że w TV powinniśmy pokazać wszystkich uczestników rozgrywek. Ktoś kto tak twierdzi, nie działa profesjonalnie. Przecież Telewizja Polska posiadająca prawa do pokazywania jednego w kolejce meczu piłkarskiej Ligi Mistrzów nie pokaże meczu dwóch najsłabszych drużyn rozgrywek. Ba, nie pokaże nawet meczu dwóch ligowych średniaków. Oczywistym jest, że pokaże mecze klubów najlepszych, najsilniejszych i dających największe prawdopodobieństwo wielkiej widowni przed telewizorami. I nie ma znaczenia, że na 6. kolejek fazy grupowej trzy razy w TV pojawi się Real, trzy razy Barcelona, a meczów Feyenoordu, Mariboru czy Karabachu nie znajdziemy szukając ich nawet ze świecą. Powiem więcej. Canal+, który w jednej kolejce ma możliwość pokazania nawet czterech spotkań Ligi Mistrzów też w głównej mierze pokazuje te drużyny, które zapewniają największą widownię i nawet nie zastanawia się nad innym rozwiązaniem.

Niestety, nieco inną taktykę stosują włodarze PLK, chociaż pojawiło się światełko w tunelu. Światełko, które daje tlącą się na razie nadzieje, że osoby odpowiedzialne za dobór transmisji do szklanego okienka zmienią podejście i zaczniemy oglądać mecze najciekawsze, najbardziej emocjonujące i dające gwarancję największej oglądalności, a nie wybierane według klucza „po równo wszystkim". Cóż to za światełko? Oto po fali krytyki jaka skierowana została pod adresem zarządzających ligą, podjęta została decyzja o zmianie na szklanym ekranie. Mecz derbowy drużyn z końca tabeli zamieniony został na mecz derbowy drużyn z samego jej czuba. To cieszy, bo takiego wyboru domagali się protestujący po ogłoszeniu pierwszego wyboru kibice i krytykujący ten wybór dziennikarze, a przecież „Vox populi, vox dei" i z tym nie ma co dyskutować.

Nie ma też co dyskutować na temat zainteresowania meczem Rottweilerów z Twardymi Piernikami bo to przerosło najśmielsze oczekiwania. Tydzień przed meczem brakło biletów, a prawda jest taka, że gdyby we Włocławku stała siedmiotysięczna Arena Toruń, też wypełniła by się do ostatniego miejsca. To zapowiada fantastyczną atmosferę na trybunach, do której miejmy nadzieję dostosują się koszykarze biegający po parkiecie.

Do usłyszenia!

W ten Świąteczno - Noworoczny czas
chciałbym Państwu życzyć,
żeby Nowy Rok stał się okazją
do spełnienia planów i realizacji marzeń.

Niech uśmiech i dobre samopoczucie
nie opuszczają Państwa nigdy,
a drużyna Anwilu Włocławek
dodaje powodów do radości
i dostarcza pozytywnych emocji.

Józef Łyczak
Senator RP

REKLAMA

MÓJ PIERWSZY RAZ

NOTOWAŁ MICHAŁ FAŁKOWSKI

Pierwszy lot samolotem

1989 pewnie... Nie mam prawa tego pamiętać, bo byłem noworodkiem. Miałem kilka miesięcy, gdy poleciałem z mamą do Grecji. Tata grał tam w koszykówkę.

Pierwszy idol

2000. Dinjo Radja. Uwielbiałem go oglądać. W swoich najlepszych latach był dominatorem absolutnym.

Pierwsza dziewczyna

2005. To było jakoś w szkole średniej, ale kiedy dokładnie? Nie mam pojęcia kiedy dokładnie. Imienia nie zdradzę, to sekret (śmiech). Ale nie byliśmy długo.

Pierwszy profesjonalny kontrakt

2007. Miałem 18 lat, gdy podpisałem umowę z KK Split.

Pierwszy dom

To ciekawe, bo do dziś nie mam swojego własnego mieszkania, ani domu. Moim domem jest dom moich rodziców.

Pierwszy kontakt z koszykówką

1991. Byłem bardzo, bardzo mały, gdy po raz pierwszy zainteresowałem się piłką z prostej przyczyny: mój tata grał w koszykówkę.

Pierwszy rower

1996. Pamiętam, że gdy tylko wsiadłem i próbowałem ruszyć do przodu, od razu się przewróciłem. Potem na rowerze kilkukrotnie jeździłem jeszcze, gdy grałem w Zadarze, ale ostatecznie odstawiłem ten środek lokomocji.

Pierwsze pieniądze

2007. Podpisałem kontrakt i otrzymałem pierwszą wypłatę. Czułem się jakbym unosił się nad ziemią. Za tę pensję kupiłem laptopa, którego... mam do dziś! I działa! Wtedy był najnowszy i najdroższy, więc nie ma co się dziwić, że tyle wytrzymał. Poza tym – częściej używałem zawsze iPada.

Pierwszy samochód

2008. To była KIA i czułem się jak władca świata. Lepiej, niż świetnie.

Nord®
PARTNER

Broker ubezpieczeniowy

www.np.com.pl

Pośredniczymy
w drodze
do sukcesu
w biznesie.
Nord Partner
- profesjonalny
doradca
w ubezpieczeniach.

Działamy na terenie całego kraju.

87-100 Toruń, ul. Fałata 94
tel. 56 651 43 00, 654 76 97
fax 56 651 43 01, 658 14 96
e-mail: torun@np.com.pl

BIURO ZARZĄDU
01-230 Warszawa, ul. Skierniewicka 14
tel. 22 507 80 80, 646 44 18 , fax 22 646 44 53
e-mail: warszawa@np.com.pl

Przedstawicielstwo we Włocławku
87-800 Włocławek, ul. Zduńska 14 /1
tel. kom. 785 885 228
e-mail: wloclawek@np.com.pl

REKLAMA

WOŹNIAK SCOUTUJE

5 DOWN

CZYLI UWAGA NA PICKA

MARCIN WOŹNIAK
asystent trenera

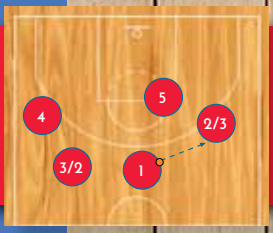

Glenn Cosey (1) podaje piłkę do Łukasza Wiśniewskiego (2/3).

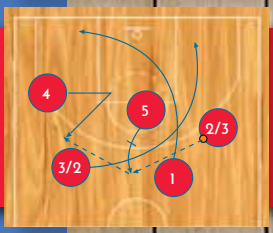

Po oddaniu piłki Cosey (1) przebiega po przekątnej na drugą stronę parkietu. W tym czasie Karol Gruszecki (3/2) – korzystając z zasłony Ckeikha Mbodja (5) – wbiega pod kosz, a Mbodj wychodzi do podania na top. Następnie Mbodj przenosi piłkę do Aarona Cela (4) na lewą stronę parkietu.

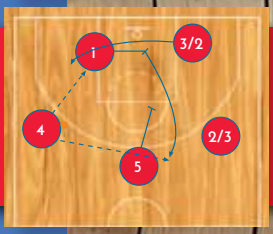

Pierwszą opcją w tej zagrywce jest posłanie piłki w pole trzech sekund, do Gruszeckiego (3/2), który korzysta z zasłony od Cosey'a (1), aby grać tyłem do kosza. Alternatywą jest podanie do Cosey'a, który po postawieniu zasłony wybiega na top.

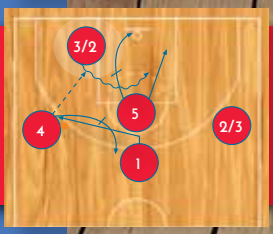

Gruszecki (3/2) gra jeden na jednego, Mbodj (5) robi mu miejsce w polu trzech sekund. Gdy obrońca zatrzyma Gruszeckiego, wówczas Mbodj postawi zasłonę dla strzelca pod koszem. W tym samym czasie Cel (4) i Cosey (1) wymieniają się pozycjami.

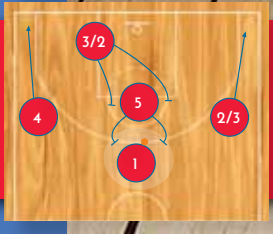

W sytuacji, w której na etapie nr 3 piłka trafi do Cosey'a (1), otrzyma on zasłonę z jednej lub drugiej strony od Mbodja (5), aby duet ten mógł zagrać pick and rolla. Aby ułatwić realizację zagrywki, Gruszecki (3/2) postawi zasłonę w plecy zawodnikowi, który w tej akcji broni Mbodja.

prima linea

butik z markową odzieżą

Włocławek, ul. Kościuszki 5

tel. 734 854 107

www.facebook.com/PrimaLineaIF

REKLAMA

POD CHOINKĘ KUPIŁBYM...

Kamil Łączyński... Josipowi: Niedźwiedź ciągle chodzi wszędzie z jakimiś reklamówkami, więc niech będzie taki worek ze ściągaczem na plecy. Oczywiście Adidasa.

Ante Delas... Michałowi: Zegarek! Ale nie mogę powiedzieć dlaczego, choć każdy w zespole wie o co chodzi i wcale nie dotyczy to spóźniania się na treningi!

Jaylin Airington... Damianowi: Damian bardzo lubi nosić sneakersy i ma chyba dużo par, więc... niech będzie kolejna para Jordanów albo Adidasa.

Ivan Almeida... Pawłowi: Musi być golarka! Leon, tylko jeden brodaty może być w zespole!

Jarosław Zyskowski... Ivanowi: Poszedłbym do jakiegoś fryzjera, żeby mu zamówić wizytę. Ivan, czas najwyższy ściąć te kudły!

Paweł Leończyk... Antemu: Może nie kupiłbym, bo tego się nie da, ale zafundowałbym na święta tydzień wolnego po serii ciężkich treningów!

Michał Nowakowski... Kamilowi: Kamil jest świetnym graczem, ale gdyby mógł mieć powyżej 190 cm z pewnością grałby w Eurolidze. Może więc buty na koturnie dla naszego kapitana?

Josip Sobin... Szymonowi: No jak to co? Oczywiście, że szampon do włosów!

Szymon Szewczyk... Rafałowi: Myślę, że najlepszy byłby voucher na zajęcia z komunikacji interpersonalnej.

Rafał Komenda... Bartkowi: Żel pod prysznic, bo nigdy nie ma swojego i ciągle ode mnie pożycza na wyjazdach.

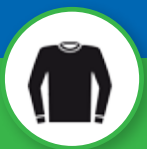

Damian Ciesielski... Jarkowi: Kamil ciągle mówi, że Jarek podbiera mu sprzęt Treena z szafki w szatni, więc myślę, że taki zestaw przydałby się Zyziowi.

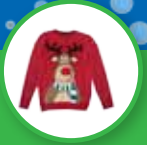

Bartosz Matusiak... Jaylinowi: Czerwony sweter z reniferem! Na pewno wprawiłby w zachwyt swoje fanki.

NOTOWAŁ MICHAŁ FAŁKOWSKI

KALENDARZE WIĘKSZE NIŻ KLUBY

Aktualny mistrz kraju Stelmet BC występuje w ekstraklasie od ośmiu lat. Rosa od pięciu, a BM Slam Stal od trzech. Natomiast nasz dzisiejszy przeciwnik Polski Cukier gra w PLK czwarty sezon. Nie bez krzty dumy można stwierdzić, że historia kalendarzy wydawanych przez KK Włocławek jest dłuższa, niż byt niejednego klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Nie ma chyba bardziej znanego kalendarza na nadchodzący rok, niż ten wydany w grudniu 1995. Koszykarze Nobilesu zostali sfotografowani wówczas w taki sposób, aby w programie komputerowym w ich ręce można było włożyć puszki z farbami, pędzle czy spreje, a całość zaaranżować w taki sposób, aby zainscenizować malowanie ścian w domu.

To był wyjątek w szeregu zwyczajowych w tamtych czasach kalendarzy, które tworzono w prosty sposób: zdjęcie zespołu na parkiecie lub budynku sponsora plus siatka poszczególnych miesięcy z datami. Kilka lat później doszło jednak do przełomu: oto bowiem w trakcie sezonu 1999/2000 Włocławskie Towarzystwo Koszykówki wydało kalendarz, na którym każdy zawodnik został zaprezentowany na osobnej stronie, a zdjęcia były najwyższej jakości. Igor Griszczuk, Tomasz Jankowski, Marcus Timmons czy Edgars Sneps dumnie przywdziewali biało-niebiesko-czerwone(!) wówczas stroje drużyny, a szał zbierania autografów rozpoczął się na dobre.

Co było dalej? Chociażby słynne karykatury Aleksandra Koula czy Eda O'Bannona z sezonu 2001/2002, sesja z agresywnymi Rottweilerami z rozgrywek 2009/2010, albo zdjęcia niczym okładki słynnego amerykańskich czasopism sportowych z sezonu 2011/2012, kiedy to Krzysztof Szubarga stał się „The General", a John Allen „Mr. Universal". Nie wspominając już o propozycji sprzed dwóch lat, gdy zdjęcia ustąpiły... rysunkom i David Jelinek czy Robert Tomaszek jawili się niczym bohaterowie kreskówek.

Tyle za nami, blisko dwie dekady wyjątkowej historii. A co przed nami? Kalendarz absolutnie wyjątkowy, będący połączeniem pasji klubu, siły sponsora i tożsamości miasta. Kalendarz, na którym nazwisko każdego zawodnika wryje się na stałe w historii Klubu Koszykówki Włocławek. I wreszcie kalendarz, który – mamy nadzieję – za kilka miesięcy będzie miał unikatową wartość...

MICHAŁ FAŁKOWSKI

HOTEL
Aleksander
CATERING DIETETYCZNY

CATERING DIETETYCZNY

TEL.: 54 412 66 66

ul. Szpitalna 23, Włocławek, recepcja@hotel-aleksander.pl
www.hotel-aleksander.pl, facebook.com/hotel.aleksander/

REKLAMA

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2018 ROKU

Wszystkim Kibicom Anwilu Włocławek
mnóstwa wrażeń i niezapomnianych emocji
podczas meczów naszej drużyny,
a także wielu okazji do świętowania jej zwycięstw

życzy ANWIL S.A.